

Chopin i jego kobiety

„Kobieta stanowiła natchnienie dla artystów od zarania dziejów. To dla niej i o niej pisano wiersze, dla niej komponowano muzykę i ją uwieczniano na obrazach, rysunkach czy rzeźbach.... Opiekuńcza, zatroskana, radosna, tajemnicza, skromna i wyuzdana. Raz jest niedostępną dziewicą, która po chwili przeistaczała się w figlarną nimfę, innym razem staje się przykłądną matką i żoną”¹. Także życie największego naszego kompozytora, wspaniałego artysty, obdarzonego niezwykle wyobraźnią i subtelnością, nie było wolne od wpływu kobiet, które inspirowały powstanie wspaniałych dzieł.

Wiemy, jakim był twórcą i pianistą, ale jakim był mężczyzną, że jego urokowi osobistemu ulegało tylu sławnych ludzi? Oddajmy na chwilę głos jego kochance i muzie, z którą przeżył lat dziewięć, George Sand. Oto jak portretuje Go ta bardzo popularna w XIX wieku powieściopisarka w słynnej powieści *Lukrecja Floriani*: „była to umysłowość o naturalnym uroku, człowiek łagodny, wrażliwy, wykwinny w każdym calu. Już jako piętnastolatek łączył wdzięk wieku młodzieńczego z powagą lat dojrzałych. Jego ciało było równie delikatne jak jego dusza. Nie był okazem tężyzny fizycznej, lecz w zamian zachował czarującą urodę istoty wyjątkowej, rzec by można bez wieku i płci. W niczym nie przypominał męznego potomka dawnych magnatów, którzy potrafili jedynie pić, polować i wojować. Nie roztaczał też bynajmniej zniewieściałego wdzięku pulchnego cherubinka. Można go było porównać do tych idealnych istot, którymi średniowieczna poezja ozdabiała chrześcijańskie świątynie; do anioła o pięknej twarzy smutnej niewiasty i czystych, smukłych kształtach młodego Boga na Olimpie”². Tyle George Sand. Dodajmy, że Chopin był człowiekiem chorowitym od dzieciństwa, jako dorosły mężczyzna przy wzroście 170 cm ważył zaledwie 45 kg; chorował na płuca, krtań i jelita, do 22. roku życia nie miał zarostu na twarzy. Cierpiał na neurastenię, postać nerwicy objawiającej się zwiększoną pobudliwością i szybkim

¹ L. Grudniak-Wal, *Obiekt natchnienia*, Interia.pl

² G. Sand, *Lukrecja Floriani*, przekł. Z. Jędrzejewska-Waszczyk, Warszawa 2009, s. 14.

wyczerpywaniem się układu nerwowego. Jak wykazują ostatnie badania, był chory na mukowiscydozę, do dziś jednostkę nieuleczalną. Pomimo tego miał pogodne usposobienie, często znakomicie, w sposób niezwykle zabawny, parodiował innych, potrafił też nieźle rysować. Był obdarzony wielką umiejętnością zjednywania sobie innych, łatwo nawiązywał przyjaźnie, cenił współczesnych mu artystów, sam pozostając też cenionym. Bardzo elegancki, ubierał się u najlepszych krawców, zamawiał obuwie szyte u najdroższych szewców, nosił wytworne, jedwabne krawaty potrójnie wiązane; jego rękawiczki stały się modne w Paryżu. Nie znosił brudu i kurzu, był sterylnie czysty. Taka była sylwetka Chopina, ozdoby paryskich salonów.

A oto pokrótce losy kobiet, które obdarzone przez Chopina miłością, mogły mieć wpływ na jego twórczość.

Konstancja Gładkowska – żyła 79 lat (1810-1889), przeżyła Fryderyka o lat 40. Pochodziła z Radomia, ojciec był burgrabią zamku. Konstancja kształciła się w śpiewie w warszawskim konserwatorium, pod kierownictwem Carla Solivy. W dniu 21 kwietnia 1829 roku podczas koncertu solistek tej szkoły poznała Fryderyka Chopina; krótka znajomość przerodziła się w młodzieńczą fascynację Fryderyka młodą blondynką o pięknym głosie, jej dedykował znaną wszystkim piosenkę *Życzenie* oraz *Adagio z Koncertu fortepianowego f-moll*. Dnia 11 października 1830 roku, podczas pożegnania Fryderyka wyjeżdżającego z kraju, Konstancja zaśpiewała arię G. Rossiniego z opery *Pani Jeziora* „Ileż łez przez ciebie wylałam”. Zaśpiewała tę arię nie bez powodu, być może była to skarga wywołana zazdrością o Moriolkę (córka gubernera dzieci Wielkiego Księcia Konstantego), także sympatię Fryderyka. W przeddzień wyjazdu Konstancja wpisała dwustrofowy wiersz do jego pamiętnika:

*Ażeby wieniec sławy w niezwiędły zamienić,
Rzucasz lubych przyjaciół i rodzinę drogą,
Mogą Cię obcy lepiej nagrodzić, ocenić,
Lecz od nas kochać mocniej pewno Cię nie mogą...³*

Po latach, nie bez goryczki, Fryderyk dodał: „Mogą, mogą...”

Na tej podstawie oraz na podstawie urywków z korespondencji Chopina do przyjaciół, powstało w literaturze chopinowskiej domniemanie o nieodwzajemnionym uczuciu Fryderyka do Konstancji. Ocena temperatury wzajemnych uczuć nie jest jednak jednoznaczna. W tradycji rodzinnej Gładkowskiej pozostało przekonanie, że Konstancja, pomimo uczuciowego zaangażowania, wobec spodziewanej światowej kariery Chopina, czuła się dla tej kariery obciążeniem i nie widząc przyszłości dla tego związku, nie podtrzymywała go. Jej matka – wdowa

³ J. Ekiert, *Fryderyk Chopin. Biografia ilustrowana*, Warszawa 2009, s. 114.

zabiegała o bogatego zięcia, najchętniej ziemianina. Nie wiemy, co dokładnie było między Chopinem a Gładkowską. Pewne jest, że on do niej czuł coś poważnego. Do Tytusa Woyciechowskiego, swego powiernika, pisał: „bo ja już może na moje nieszczęście, mam swój ideał, któremu wiernie, nie mówiąc z nim, już pół roku służę, który mi się śni, na którego pamiątkę stanęło adagio mojego koncertu”⁴ (3.10.1829). Czy ona czuła do niego to samo? Być może, skoro oboje wymienili pierścionki zaręczynowe. Znajomość ta trwała jedynie półtora roku. Już później, z Paryża, Chopin przysłał do niej kilka listów, lecz po roku korespondencja między nimi się urwała. Kiedy pod koniec życia pytano Ją, czy nie żałuje rozstania z Fryderykiem, odpowiedziała przecząco, bowiem w swym nieszczęściu – wcześniej zaniewidziała – znalazła oparcie w mężu, czego nie mogłaby spodziewać się od artysty. Spaliła wszystkie, długo przechowywane, listy od Fryderyka.

Dobrze zapowiadająca się kariera sceniczna Gładkowskiej trwała krótko: od 1829 do sierpnia 1831 roku. W tym okresie, który przypada na czas powstania listopadowego, wystąpiła w licznych operach i koncertach składankowych, z których dochód służyć miał także na pomoc dla powstańców. Dnia 31 stycznia 1832 roku Konstancja (w wieku 22 lat) poślubiła w Warszawie Aleksandra Józefa Grabowskiego, urzędnika w Sekretariacie Stanu Królestwa Polskiego, zamożnego wdowca po Magdalenie Brzezińskiej. Z nader zdolnej śpiewaczki Konstancja zmieniła się w dobrą gospodynię i matkę kilkorga dzieci, zajmowała się jednak muzyką w czasie wolnym. Szczęśliwe początkowo losy małżeństwa Grabowskich zmieniły się w 1845 roku, kiedy to Konstancja (miała wówczas 35 lat) wskutek choroby straciła wzrok. Zmarła w swym domu w Skierniewicach 20 grudnia 1889 roku. Została pochowana w grobie męża na cmentarzu w Babsku w powiecie rawskim.

Maria z Wodzińskich primo voto Skarbkowa, Orpiszewska urodziła się 7 stycznia 1819 roku, zmarła 7 grudnia 1896 roku – znana malarka drugiej połowy XIX wieku. Przedstawicielka największej kujawskiej rodziny magnackiej Wodzińskich herbu Jastrzębiec żyła lat 77, Chopina przeżyła o lat 47. Lata 1833-1835 spędziła z rodziną w Genewie, gdzie poznała wielu przedstawicieli świata kultury i sztuki. Dom państwa Wodzińskich był swoistym centrum spotkań genewskiej Polonii.

Chopin poznał Marię w Dreźnie, wracając ze spotkania z rodzicami w Karlsbadzie (Karlove Vary). Zatrzymał się na tydzień w hotelu „Stadt Gotha” i odnowił starą znajomość z Wodzińskimi, których dzieci znał z pensji Mikołaja Chopina w Warszawie. Wodzińscy opuścili swoje majątki i mieszkania warszawskie, aby przeczekać w Genewie, później w Dreźnie, czas niepokoju w Polsce. Hrabina Teresa (matka Marii) zapraszała Chopina do Genewy, prosząc Go o autografy sławnych ludzi. Został przyjęty bardzo serdecznie. Maria – szesnastoletnia panna,

⁴ Tamże, s. 104.

nad wyraz rozwinięta, nie odznaczała się urodą, ale potrafiła być ujmująca. Biegle władała językiem francuskim i angielskim. Studiowała w akademii rysunek i malarstwo, nieźle grała na fortepianie, także komponowała (wiemy, że napisała nokturn). W Genewie kochał się w niej Juliusz Słowacki, jednak poczuł się rozczarowany brakiem wzajemności; wspominał o niej w liście do matki: „dorosła już panna, ale bardzo brzydka, gra ślicznie na fortepianie”⁵. W Dreźnie Maria dostrzymywała Chopinowi towarzystwa, zwiedzali galerie i zabytki. Chopin podarował jej rękopis *Walca As-dur* op. 69 nr 1. Grał Wodzińskim tego walca na pożegnanie, dodając przed zakończeniem 12 razy powtarzany dźwięk „des”, echo uderzeń zegara Frauenkirche. Pożegnali się 26 września 1835 roku, obiecując sobie ponownie spotkanie w przyszłym roku. Maria Wodzińska pisała: „W sobotę, kiedy Pan nas opuścił, wszyscy chodziliśmy smutni, z oczami pełnymi łez, po tym salonie, gdzie kilka minut temu należał Pan jeszcze do naszego grona. [...] Moja matka ze łzami przypominała nam co chwila jakiś szczegół pobytu »swego czwartego syna, Fryderyka« etc. [...] »Gdybym ja była słoneczkiem na niebie« i »nie świeciłabym jak tylko dla ciebie« otrzymałam w tych dniach, lecz nie mam odwagi tego śpiewać, gdyż boję się, skoro to Pańskie, żeby nie wyszło całkiem zmienione, jak np Wojak. Nie przestajemy żałować, że się Pan nie nazywa Chopiński lub że nie ma innej oznaki, że Pan jest Polakiem. [...] Z Bogiem (po prostu)”⁶.

28 lipca 1836 roku Chopin przyjechał do Marienbadu (Mariańskie Łaźnie) i zatrzymał się w hotelu „Pod Białym Łabędziem”, tam gdzie stacjonowała Teresa Wodzińska z dwiema córkami. W księdze meldunkowej Chopin obok swojego nazwiska dopisuje „właściciel ziemski”, jakby czuł się już mężem Marii. Nastąpił bardzo szczęśliwy okres dla Marii i Fryderyka, razem pojechali do Drezna, nie rozstawali się, dni upływały im na westchnieniach, czułych słówkach, zapewnieniach, spacerowali w ciche księżycowe noce po parku, byli zakochani. Maria sportretowała Fryderyka piękną akwarelą, on wpisał jej do sztambucha pierwsze dwie etiudy z op. 25: *As i f*. Według Roberta Schumanna (1810-1856) *Etiuda f-moll* to muzyczny portret Marii. O zmierzchu, w swojej ulubionej porze, 9 września 1836 roku oświadczył się. Matka przygarnęła go do serca, córka była szczęśliwa, choć nie był to najlepszy moment dla zaręczyn. Teresa Wodzińska tego dnia cierpiała na ból zęba, a ojciec Wincenty był nieobecny. Były też pewne obawy związane ze zdrowiem Chopina; narzeczeństwo zatem było potajemne, ukryte pod kryptonimem „szara godzina”. Matka Marii pisze do Chopina: „błogosławię cię z całej duszy jak kochająca m [matka – B.S.]... zważ, że to jest czas próby”⁷. Nie było to zupełnie po myśli Fryderyka, wyjechał jednak pełen nadziei,

⁵ Tamże, s. 183.

⁶ D. Wawrzykowska-Wiercichowska, *Muza Słowackiego i Chopina*, Warszawa 1986, s. 100-101.

⁷ Tamże, s. 119.

lecz już nigdy nie spotkał się z Marią. Najpierw urwała się korespondencja z narzeczoną, potem w 1838 roku z matką. Kiedy ojciec Wincenty wypertraktował zwrot majątków i rodzina mogła zacząć liczyć na zięcia ze szlacheckim rodowodem i pana na włościach, szanse Fryderyka na założenie domu zmalały do zera. Chopin poczuł się poniżony. Zachował pakiet z listami Marii z napisem „moja bieda”; przechowywał je do śmierci.

Maria dwa razy wychodziła za mąż. Pierwszym mężem 22-letniej Marii był Józef hrabia Skarbek, syn ojca chrzestnego Chopina, Fryderyka Skarbka. Małżonkowie ślubowali 24 lipca 1841 roku i zamieszkali w Osięcinach. Małżeństwo nie było udane – po siedmiu latach Maria uzyskała oficjalnie jego unieważnienie z powodu nieskonsumowania. Po rozwodzie zamieszkała w Zgłowiączce, majątku Władysława Orpiszewskiego, który wcześniej dzierżawił majątki Józefa Skarbka. W roku 1848 została jego żoną. Orpiszewski był poetą, daleko mu jednak było do poezji Słowackiego – jej pierwszej sympatii. Z tego związku narodził się zmarły we wczesnym dzieciństwie syn Tadeusz (1851-1854). Władysław Orpiszewski zmarł we Florencji 20 maja 1881 roku, po jego śmierci Maria wyjechała do swej siostry Józefy zamieszkałej w Kłóbce na Kujawach, gdzie mieszkała do śmierci (15 lat) i gdzie została pochowana. W kościele pw. św. Prokopa Męczennika znajdują się trzy epitafia jej autorstwa: o sobie – „żał nosząc w sercu spoczęła wreszcie żona i matka”; o mężu – „przeszło życie pospolite, choć górne były marzenia, niech to serce rozbite, ma przynajmniej grób z kamienia”⁸. Tam też znajduje się obraz jej pędzla „Madonna z Dzieciątkiem”. W aktach kościelnych w parafii znajduje się akt zgonu pisany cyrylicą. Na grobie widnieje błędna data śmierci Marii.

George Sand (1804-1876) żyła 72 lata, przeżyła Chopina o 27 lat. Rodowód George Sand mógł wywołać zamęt w myślach Fryderyka Chopina (rodzice Maurice Dupin 1778-1808, matka Sophie Victorie Delaborde 1773-1837). Aurora Dudevant (właściwie z panieńska Dupin) późniejsza George Sand była potomkinią króla polskiego. Jej pradziadek Maurycy Saski był jednym z domniemanych 354 nieślubnych dzieci króla Augusta II Mocnego, został spółdzony z piękną szwedzką hrabiną Aurorą von Königsberg. Pradziadek pokochał aktorkę, córkę oberżysty, z którego to związku urodziło się nieślubne dziecko Maria Aurora de Saxe, czyli babka George Sand. W zawierusze wojen i rewolucji utraciła ona część majątku, po mężu Klaudiuszu Dupin, fabrykancie sukna. Pogodziła się z tym faktem, jak i tym, że syn Maurycy został ojcem Hipolita, nieślubnego dziecka ze służącą. Ojciec Aurory Maurycy, oficer wojsk napoleońskich, po powrocie z wojen osiadł w Nohant, gdzie wkrótce na skutek upadku z konia poniósł śmierć (George miała wówczas 4 lata). Matka Zofia Wiktoria Delaborde, pięć lat

⁸ J. Ekiert, dz. cyt., s. 211.

starsza od męża, z dwojgiem nieślubnych dzieci, nie dorównywała pochodzeniem mężowi: jej ojciec prowadził salę bilardową i sprzedawał kanarki oraz złote rybki. Poród córki Aurory rozpoczął się, podczas gdy tańczyła kadryla, przy akompaniamencie ojca grającego na skrzypcach. Trzeba ją jednak docenić, że odważyła się w zaawansowanej ciąży wraz z trzyletnią córką towarzyszyć mężowi w podróży do Madrytu przez pogrążoną w wojnie Hiszpanię. Małą Aurorą zajmowała się jej babka ze strony ojca, która nie cierpiała synowej Zofii Wiktorii, nazywała ją kobietą upadłą. Inteligentna i wykształcona babka oddała wnuczkę celem dalszej edukacji na pensję do sióstr augustianek w Paryżu.

W niecały rok po śmierci babki, w wieku 18 lat Aurora wyszła za mąż za nieślubnego syna barona Dudevanta – Casimira, 30 lat od niej starszego. Na świat przyszli syn Maurycy i córka Solange, chociaż ojcostwo córki wymaga pewnych wyjaśnień. W listopadzie 1830 roku, po kilku latach nieszczęśliwego pożycia, małżonkowie Dudevant zgodzili się na separację. W życiu Aurory pojawił się dawny kochanek, dziewięć miesięcy później przyszła na świat Solange. Z trzyletnią córką i Jules'em Sandeau zamieszkała z powodu braków środków na mansardzie, jesienią 1831 roku napisała i wydała powieść *Indiana*, co przyniosło jej natychmiastowy rozgłos i później sławę. Od tego czasu przyjęła pseudonim George Sand. Była niewątpliwie utalentowaną i płodną powieściopisarką (napisała ok. 70 powieści i sztuk teatralnych); chwilami drwiła z Chopina, że tak ciężko przychodzi mu komponowanie. To prawda: jednak dzieła Fryderyka – 25 godzin muzyki, nic nie straciły na swej urodzie i popularności, zyskały na znaczeniu historycznym, natomiast Jej twórczość odeszła prawie w zapomnienie.

George Sand, emancypantka, intelektualistka o sporej wyobraźni i niebywalej łatwości pisania, potrafiła skupić w Nohant wielu artystów nie zawsze jednej myśli, jednak ta wielokulturowość ugruntowywała początki nowej myśli romantycznej. Bywali tam Turgieniew, Heine, Delacroix, de Musset, Liszt, Paulina Viardot, Honoriusz Balzak i wielu innych. Jej życie osobiste obfitowało w wiele wydarzeń, romansów o charakterze skandalicznym, szokowała opinię środowiska niezliczoną ilością kochanków, czego na dodatek nie ukrywała. Także jej męski ubiór oraz zamiłowanie do palenia cygar nie mieściły się w ówczesnej obyczajowości. W poszukiwaniu seksualnej satysfakcji miała też lesbijski związek z Marie Dorval, wybitną aktorką, co nie przeszkadzało jej wyznać: „zeszłej nocy spałam z Prosperem Merimee, nie było to nic nadzwyczajnego – powiedziałabym, że ten eksperyment kompletnie się nie udał”⁹. Szaleńcze tempo życia Sand zapiera dech w piersiach. W środku tego wszystkiego poznaje Franciszka Liszta, jedną z najsprawniejszych „ikon” seksu tego okresu (mówiono, że ich związek był platoniczny).

Pojawił się wreszcie Fryderyk Chopin; kruchy, delikatny, także pociągający i pod wieloma względami porównywalny z Lisztem. Po zerwanych zaręczynach

⁹ M. Steen, *Wielcy kompozytorzy i ich czasy*, Poznań 2009, s. 416.

z Marią Wodzińską Chopin poznał 24 października 1836 roku George Sand u Marii d'Agoult w mieszkaniu, które obok siebie wynajmowały. George Sand zabiegała o względy Chopina, chciała poznać jego wnętrze, upewnić się o swoich szansach. Zwróciła się zatem do wspólnego znajomego i swojego byłego kochanka, Wojciecha hr. Grzymały (w słynnym liście na 32 strony) „proszę poszperać w jego duszy, muszę wiedzieć, co się w niej dzieje”¹⁰. Na przyjęciu u Charlotty hr. Marlani, George przesłała wyznanie miłosne: „Uwielbiam Pana”, z dopiskiem Marie Dorval ja też, ja też”¹¹. Znamienne są słowa wypowiedziane przez Chopina po tym spotkaniu: „co za antypatyczna kobieta”¹². Bliższe poznanie z George Sand miało miejsce w mieszkaniu Chopina w dniu 5 listopada roku 1836. Fakt ten został uwieczniony, jak podaje Georges Lubin, pamiętnikarskim zapisem przez trzech jego uczestników: Astolpha markiza de Custin, Ferdynanda Denis i Józefa Brzowskiego. Ten ostatni tak sumiennie zrelacjonował jego przebieg: „obiedwie damy, lubo zbliżone sympatią do siebie, jednak uderzały różnicą powierzchowności. Hrabina Maria d'Agoult, blondynka, żywa, zalotna, humorem i obejściem, ubiorem wykwintnego smaku, była wyrazem typu nadobnej paryżanki wyższego społeczeństwa. George Sand, przeciwnie brunetka, poważna i zimna jakby nie Francuzka, rysów twarzy foremnych, spokojnej albo raczej martwej fizjonomii, w której było tylko rozum, myśl i dumę wyczytać. Ubrana była w białą sukienkę przepasaną szeroką karmazynową szarfą, biały kaftanik dziwnego kroju miał również wyłogi i guziki koloru karmazynowego [narodowe barwy polski – B.S.]. Czarne jej włosy na wpół głowy rozdzielone, w lokach po obu stronach twarzy spadały, a nad czołem złocistą przepaska objęte były”¹³. Chopin pełen zasad, „obsesyjnie dbający o pozory, za wszelką cenę wystrzegający się kontrowersyjności... miał spore problemy z akceptacją tej propagatorki wszelkiego typu swobody seksualnej”¹⁴. George Sand mówiła do Marii d'Agoult: „powiedz Chopinowi, że czczę go jak boga”¹⁵. Urzeczona grą Chopina, jego kompozycjami oraz osobowością, a także powściągliwością, była rozdrażniona odmową zaproszenia wyjazdu do Nohant skierowaną za pośrednictwem Liszta i d'Agoult w 1837 roku. To sprawiło, że zainteresowanie osobą Chopina wzmogło się u niej jeszcze bardziej. W miarę upływu czasu starania George Sand przyniosły rezultaty – za rok przyjaźń przekształciła się w wielką miłość.

George była bardzo szczęśliwa, pisała 24 października do malarza Eugene'a Delacroix: „Jeśli Bóg za godzinę ześle po mnie śmierć, nie będę się skarżyć, bo

¹⁰ J. Ekiert, dz. cyt., s. 212.

¹¹ Tamże.

¹² M. Tomaszewski, *Chopin i George Sand. Miłość nie od pierwszego wejrzenia*, Kraków 2003, s. 11.

¹³ Tamże, s. 20.

¹⁴ M. Steen, dz. cyt., s. 418.

¹⁵ J. Ekiert, dz. cyt., s. 207.

mam za sobą trzy miesiące niezmałconego upojenia”¹⁶. Chcąc uniknąć skandalu i pomówień, kochankowie podjęli w 1938 roku wspólny wyjazd na Majorkę, gdzie zatrzymali się w miejscowości Valldemossa. Celem podróży była poprawa zdrowia Chopina i dzieci George. Z powodu niesprzyjającej pogody stan zdrowia Chopina gwałtownie się pogorszył i kompozytor bliski był śmierci. Tu jednak w Valldemossie powstało arcydzieło, jakim jest opus 28 w całości – *Preludia*. George Sand opublikowała swoje wspomnienia z tego okresu, zatytułowane *Zima na Majorce*, które zostały wydane także w języku polskim.

Czy związek tych dwojga osób o tak różnych temperamentach, poglądach i obyczajowości mógł przetrwać? Przed wyjazdem na Majorkę Maria d’Agoult pisała do jednego ze swych przyjaciół: „ta wyprawa na Baleary mnie śmieszy. Z tego co o nich wiem, powinni sobie skakać do gardeł po miesiącu wspólnego życia. Ich osobowości są tak odmienne jak dzień i noc. To są dwie natury na antypodach”¹⁷. Sporo przesady, ale też i prawdy. Jak długo mogły nie razić Chopina wulgarność George, maniery, ekstrawagancja, problemy z dziećmi? Nie cierpiał niektórych z jej gości, np. brata przyrodniego Hipolita. Chopin też nie zawsze miał pogodne usposobienie, był przecież neurastenikiem. Nie mieszkali na stałe razem, chociaż zawsze w pobliżu.

Po powrocie z Majorki życie Aurory i Fryderyka układało się dość dobrze – siedem letnich sezonów od 1839 do 1846 roku – spędzali u George w Nohant. Z czasem wskutek różnych powodów, jak odmienne temperamenty, dogmatyzm Chopina, jej sposób bycia, konflikty z dziećmi, doszło do ochłodzenia stosunków, a nawet poważnych sporów. Kiedy w 1847 roku w konflikcie George z córką, Chopin ujął się za Solange, nastąpiło zerwanie. Sand napisała do Chopina: „po dziewięciu latach bezgranicznego oddania mogę tylko dziękować Bogu, że to wreszcie dobiegło końca w tak niewiarygodny sposób. Daj mi o sobie znać od czasu do czasu, lecz bezsensowna byłaby myśl, że uda nam się kiedykolwiek ożywić to, co jest przeszłością”¹⁸. Jarosław Iwaszkiewicz pisze, że zwyczajem ówczesnych egzaltowanych kobiet było publiczne dobijanie swych kochanków. Pani d’Agoult w swej *Elidzie* stworzyła okrutny i niesprawiedliwy paszkwil na Liszta, pani Sand, chcąc się pozbyć Chopina, napisała swą *Lukrecję Floriani*.

Według Michaela Steena spotkali się jeszcze raz na schodach Ministerstwa Informacji (Sand zajmowała się propagandą socjalistyczną). „Chopin zdołał jej powiedzieć, że została babcią, o czym nie wiedziała. Gdy dotarł do podnóża schodów, zawrócił i powiedział, że matka i córka czują się dobrze, choć wcale tak nie było, bo dziecko było chorowite i wkrótce zmarło. Pisarka zapytała o jego zdrowie, odpowiedział uprzejmie, ale krótko, po czym wyszedł. To był koniec. Nie

¹⁶ M. Steen, dz. cyt., s. 418.

¹⁷ Tamże, s. 421.

¹⁸ M. Steen, dz. cyt., s. 430.

przyszła na jego pogrzeb, ani na nabożeństwo żałobne¹⁹, nie była na odsłonięciu pomnika Chopina dłuta jej zięcia, męża Solange, Augusta Clesingera.

Trzeba oddać, że George była niezwykle opiekuńcza i stworzyła Chopinowi znakomite warunki do pracy w Nohant, czego historia jej nie zapomni. Przypomnijmy, że spaliła całą swoją korespondencję do Chopina, w której posiadaniu znalazła się w dość zaskakujący sposób. I to za sprawą Aleksandra Dumas i prowadzonego przez niejakiemu Kuźnickiego, zajazdu na granicy rosyjsko-pruskiej w Mysłowicach. Zachowała tylko jeden wybrany ze swoich listów potwierdzających jej miłość, napisany w 1845 roku, z pukłem włosów Chopina. Pisała w nim: „Aime moi, Cher Ange. Mon Cher bonheur, je t’aime” (kochaj mnie, drogi aniele. Szczęście moje najdroższe, kocham Cię)²⁰. Przypomnijmy, że według Georges’a Lubina, najwybitniejszego biografą Aurory, napisała ona w swym życiu 8 tysięcy listów.

Warto wspomnieć tu o cytowanej **Marii d’Agoult** (żyła lat 71, 1805-1876), która była autorką głośnego skandalu, nomen omen również starszej od swego kochanka o lat sześć, jak w przypadku George i Fryderyka. Ta przyjaciółka Sand, hrabina, wyszła za mąż za dwadzieścia lat od siebie starszego kapitana Charlesea d’Agoult. Pełna życia, kiedyś przetańczyła do piątej czy szóstej nad ranem 63 noce z rządu. Podczas jednego z tańców upadła. Pozostała jej po upadku blizna na prawym policzku; była to jedyna skaza na urodzie tej pięknej kobiety (odtąd unikała portretów). Związała się ze smukłym, wysokim, o ogromnych niebieskich oczach pianistą. Ten szaleńczo atrakcyjny muzyk to Ferenc Liszt. Dla niego porzuciła męża, a co bardziej skandaliczne – również córki. Wzorem Sand przybrała literacki pseudonim męski Daniel Stern. Liszt i Maria mieli z sobą troje dzieci (ich imiona to Blandine, Cosima, Daniel); zerwali w 1844 roku, rozstanie było bardzo gorzkie. Daniel Stern – Maria d’Agoult zajęła się karierą literacką i prowadziła jeden z najbardziej eleganckich salonów w Paryżu. Cierpiała na depresję, zmarła w tym samym roku co jej przyjaciółka G. Sand.

Trzeba wymienić jeszcze jedną z najpiękniejszych kobiet w Europie, **Delfinę Potocką** (z Komarów, herbu Korczak). O charakter związku Potockiej i Chopina spierają się do dzisiaj wybitni badacze życia kompozytora. Przedmiotem tych sporów są rzekome listy Fryderyka do Delfiny. Historia ta jest jednak zbyt obszerna, by pomieścić ją w tym wykładzie. Kilka dni przed śmiercią Chopina Delfina śpiewała mu arie Belliniego. Umierający Chopin miał powiedzieć: „Bóg dlatego ociągał się, by przyjąć mnie do siebie, bo chciał mi sprawić przyjemność i pozwolił mi ją jeszcze ujrzeć”²¹.

¹⁹ Tamże, s. 431.

²⁰ Tamże.

²¹ K. Wierzyński, *Życie Chopina*, Kraków 1978, s. 595.

Porażki miłosne i zerwanie narzeczeństwa z Marią, później rozejście się z George Sand znaczyło utratę domu, a Chopin pragnął mieć dom, oparty na wzorcach swojego domu rodzinnego, który byłby ostoją miłości rodzinnej, poszanowania ojczyzny i wiary. Te jego marzenia, niestety, nie zrealizowały się.

Bibliografia

- Ekiert Janusz, *Fryderyk Chopin. Biografia ilustrowana*, Sport i Turystyka – Muza SA, Warszawa 2009.
- Gordon-Smith Maria i Marek George R., *Chopin*, Czytelnik, Warszawa 1990.
- Hoesik Ferdynand, *Chopin. Życie i twórczość*, t. I-IV, PWM, Kraków 1967.
- Iwaskiewicz Jarosław, *Chopin*, PWM, Kraków 1955.
- Korespondencja Fryderyka Chopina*, t. I-II, PIW, Warszawa 1955.
- Korespondencja Fryderyka Chopina z George Sand i z jej dziećmi*, PIW i NIFC, Warszawa 2009.
- Liszt Franciszek, *Chopin*, tłum. Maria Traczewska, PWM, Kraków 1960.
- Poniatowska Irena, *Fryderyk Chopin. Człowiek i jego muzyka*, Mulico, Warszawa 2009.
- Przybylski Ryszard, *Cień jaskółki. Esej o myślach Chopina*, Znak, Kraków 1995.
- Rudzki Edward, *Delfina Potocka*, Novum, Warszawa 1990.
- Sand George, *Lukrecja Floriani*, przekł. Zofia Jędrzejewska-Waszczyk, NIFC, Warszawa 2009.
- Siwkowska Janina, *Nokturn czyli rodzina Fryderyka Chopina i Warszawa w latach 1832-1881*, t. I-III, Książka i Wiedza, Warszawa 1986.
- Smoter Jerzy Maria, *Spór o „listy” Chopina do Delfiny Potockiej*, PWM, Kraków 1976.
- Steen Michael, *Wielcy kompozytorzy i ich czasy*, Rebis, Poznań 2009.
- Szulec Marceli Antoni, *F. Chopin i jego utwory muzyczne*, PWM, Kraków 1990.
- Tomaszewski Mieczysław, *Chopin. Człowiek, dzieło, rezonans*, PWM SA, Kraków 2010.
- Tomaszewski Mieczysław, *Chopin. Fenomen i paradoks*, Gaudium, Lublin 2009.
- Tomaszewski Mieczysław, *Chopin i George Sand. Miłość nie od pierwszego spojrzenia*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003.
- Wawrzykowska-Wiercichowska Dionizja, *Muza Słowackiego i Chopina*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1986.
- Wierzyński Kazimierz, *Życie Chopina*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978.
- Zamojski Adam, *Chopin*, PIW, Warszawa 1985

Chopin and his women

In the article „Chopin and his women” the author briefly characterises the composer, describing his physical shape and condition as well. He presents the life of women, with whom Chopin was emotionally bound and who could have influenced the works of the artist. According to the author Konstancja Gładkowska, Maria Wodzińska and George Sand were most important. A supposed relationship with Delfina Potocka is also mentioned. In addition, he shortly describes women from his entourage from the time in Paris.